

Często są głodne, nie jedzą mięsa i owoców, nie mają podręczników – wynika z danych GUS.

To najmłodszy są w naszym kraju najbardziej narażeni na ubóstwo. To oni najbardziej cierpią z powodu niedostatku. Szczególnie dotyczy to rodzin wychowujących więcej dzieci. Takie wnioski przynosi zaprezentowana w piątek 31 stycznia przez GUS publikacja „Warunki życia rodzin w Polsce”. Tę publikację omawiają „Rzeczpospolita” i „Newsweek”. Publikuję omówienie tej pierwszej gazety, ale usunąłem nazwiska i wypowiedzi specjalistów, bo to nie nazwiska, a fakty podane w raporcie są tu najważniejsze.

Dane tam zawarte są zatrważające. Wynika z nich na przykład, że ponad pół miliona dzieci nie dojada, bo ich rodziców nie stać, by „zapewnić im przynajmniej w co drugi dzień posiłek z mięsa, drobiu, ryby lub odpowiednika wegetariańskiego”. Nie stać ich także, by „przynajmniej kilka razy w tygodniu kupić im świeże owoce lub warzywa”.

Bez dostępu do dentysty i specjalistów

Blisko 450 tys. dzieci nie ma wszystkich podręczników, bo ich rodzice przyznają, że nie stać ich na zakup.

To nie koniec edukacyjnych strat z powodu biedy. Zdecydowanie większa liczba rodziców – wychowująca 1,4 mln dzieci – przyznaje, że musi zrezygnować z dodatkowych zajęć takich jak korepetycje, kursy przygotowujące do egzaminów czy zajęcia sportowe, muzyczne, plastyczne. Niepokoją też informacje dotyczące ochrony zdrowia. Okazuje się, że z powodu biedy 530 tys. dzieci nie chodzi do specjalistów, a blisko 600 tys. do dentysty. Nie dziwią zatem dane Fundacji Wiewiórki Julii, które mówią, że blisko 90 procent dzieci w wieku od 5 do 15 lat ma próchnicę.

GUS zauważa także, że co trzecia rodzina ma problem z wysłaniem raz w roku dzieci na tygodniowy wypoczynek poza miejsce zamieszkania, co jedenastej nie stać na organizację dzieciom imprezy urodzinowej, co ósmej na wyjście z dziećmi do kina czy teatru.

Państwo plecami do najmłodszych

Generalnie na 8,9 mln dzieci w wieku 0–24 lata „na utrzymaniu” w niedostatku lub biedzie żyje 1,4 mln. Dowodzą tego także inne dane. Na przykład w Polsce 35 proc. dzieci w wieku 0–17 lat korzysta z pomocy państwa.

Co trzecie dziecko rodzi się w biedzie i korzysta z tzw. becikowego II przeznaczonego dla niezamożnych rodziców.

Dramat rodzin wielodzietnych

Wszelkie dostępne statystyki i opracowania dowodzą, że na biedę w Polsce w sposób nadzwyczajny narażone są rodziny wielodzietne. GUS wskazuje, że w skrajnej nędzy (poniżej tzw. minimum egzystencji) żyje blisko 10 proc. rodzin wychowujących troje dzieci i aż 26,6 mających ich czworo lub więcej.

Niefektywna pomoc państwa

Mimo tych danych polityka społeczna prowadzona w Polsce nie dostrzega w sposób adekwatny problemu ubóstwa rodzin. Wydajemy na ich rzecz ok. 1,8 proc. PKB, tj. około 30 mld zł rocznie. A na emerytury i renty, mimo że jesteśmy młodym społeczeństwem – blisko 210 mld zł rocznie. Od 2003 r. nie zmieniała

Zatrważający raport GUS o sytuacji polskich dzieci

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: poniedziałek, 10, luty 2014 23:00

Tadeusz Narkun

Odśłony: 1840

się właściwie wysokość świadczeń dla rodzin. Pierwszej i jedynej waloryzacji tzw. progu dochodowego uprawniającego do pomocy w ciągu ostatnich 11 lat dokonano w listopadzie 2012 r.

Często są głodne, nie jedzą mięsa i owoców, nie mają podręczników – wynika z danych GUS.

Zdaniem ekspertów państwo pomaga też często bez głowy.

Eksperci apelują, by rząd poszukał pieniędzy tam, gdzie je marnotrawi i skuteczniej pomagał tym, którzy najbardziej potrzebują wsparcia. Domagają się także zmniejszenia fiskalizmu, zwłaszcza wobec zarabiających niewiele. Teraz opodatkowywany jest nawet dochód niezbędny do przeżycia – mówi jeden z nich.